

**Św. Jan Paweł II powiedział, że bez kardynała Wyszyńskiego nie byłoby papieża Polaka.**

**To na prośbę kardynała Augusta Hlonda prymasem Polski po jego śmierci prymasem został ówczesny biskup lubelski Stefan Wyszyński.**

Ostatnia wola prymasa Augusta Hlonda, podyktowana sekretarzowi ks. Antoniemu Baraniakowi, o mianowanie jego następcą biskupa lubelskiego Stefana Wyszyńskiego trafiła do papieża Piusa XII.

Święcenia biskupie Stefan Wyszyński otrzymał **12 maja 1946 roku** z rąk właśnie kard. Augusta Hlonda, prymasa Polski na Jasnej Górze. W swoim herbie biskupim umieścił słowa „Soli Deo” (Samemu Bogu).

Służba Bogu przez Maryję była widoczna w jego całym życiu. Od 22 do 24 maja 1946 r. bp Wyszyński po raz pierwszy uczestniczył w obradach Konferencji Episkopatu Polski. Miał wtedy 45 lat. Uroczysty ingres odbył się 26 maja 1946 w Lublinie. Objął też funkcję Wielkiego Kanclerza KUL.

Stefan Kardynał Wyszyński po Bogu najbardziej kochał Polskę. Wielki myśliciel, filozof i autor wielu publikacji na temat wiary, rodziny, państwa stał w opozycji do „norm” socjalistycznego ustroju. Jego poglądy nie pomagały władzy ugruntowywać swojej pozycji ani stwarzać nowego człowieka — homo sovieticus. Jego niezłomny charakter doprowadziły do odizolowania go od społeczeństwa poprzez uwięzienie. Wbrew oczekiwaniom władz PRL do końca pozostał wierny ideałom, które wyznawał.

W tym roku miała odbyć się uroczysta beatyfikacja. Beatyfikację, która była zaplanowana na 7 czerwca 2020 roku, przełożono w związku z panującą epidemią. Na razie nie znamy nowej daty.

- Postanowiliśmy, że przełożymy beatyfikację kardynała Stefana Wyszyńskiego na taki czas, kiedy będzie można ją zrobić w Warszawie w sposób godny, uroczysty, a równocześnie skromny - powiedział kard. Kazimierz Nycz, metropolita warszawski,

- Termin zostanie ustalony i ogłoszony po ustaniu pandemii, z wyprzedzeniem czasowym, umożliwiającym odpowiednie przygotowanie bezpośrednie - czytamy w komunikacie Metropolity Warszawskiego, który opublikowaliśmy w całości na stronie ZRG „S” 28 kwietnia br.

Przypomnijmy, że 28 maja 1981 r. o godzinie 4.40, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, Prymas Tysiąclecia Stefan Kardynał Wyszyński odszedł do Boga. Przeżył 80 lat. Niezłomnie stał na straży wiary i narodowego depozytu tożsamości Polek i Polaków. Za jego trumną „szła cała Polska”. Prymas pochowany został w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie.

Stefan Kardynał Wyszyński był niekwestionowanym autorytetem, strażnikiem polskiego instynktu narodowego, orędownikiem mądrego działania.

- Nie idzie bowiem w tej chwili w ojczyźnie naszej tylko o zmianę instytucji społecznej, nie idzie też o wymianę ludzi, ale idzie przede wszystkim o odnowienie się człowieka. Bo jeżeli człowiek się nie odmieni, to najbardziej zasobny ustrój, najbardziej bogate państwo nie ostoi się, będzie rozkradzione i zginie. Cóż bowiem z tego - powiem może trywialnie - że krążąca butelka spirytusu przejdzie z rąk jednych pijaków do rąk innych pijaków! Powiem jeszcze bardziej drastycznie: że klucz od kasy państwowej przejdzie z rąk jednych złodziei w ręce drugich złodziei?! Przecież chyba nie o to idzie, żeby wszyscy złodzieje mieli dostęp do kasy i wszyscy pijacy do wódki, tylko żeby sumienie wszystkich się obudziło, żebyśmy zrozumieli naszą odpowiedzialność za naród, który Bóg wskrzesza - nauczał nas w Gnieźnie w lutym 1981 roku.

Mądre, mocne i aktualne słowa...